

Autoreferat

Autoreferat

1. Imię i nazwisko.

Ewa Konstancja Bulhak

2. Posiadane dyplomy stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

1. Dyplom ukończenia Jednolitych Studiów Magisterskich kierunku aktorstwo dramatyczne na Wydziale Aktorskim Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, otrzymany 23.09.1995 roku.

2. Dyplom Doktora Sztuki w dziedzinie Sztuk Teatralnych nadany uchwałą Rady Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie w dniu 26 września 2017 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pt: „Opowiadać piosenką – praca na podstawie ról śpiewanych w spektaklach teatralnych.”

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

1. 1996-1998 – zatrudniona jako aktorka w Teatrze Polskim im. Arnolda Szymfana w Warszawie

2. 1998 – nadal – zatrudniona jako aktorka w Teatrze Narodowym w Warszawie

3. 2006 – 2012 – prowadząca zajęcia w Akademii Teatralnej

4. 2012/2013 – asystentka Andrzeja Poniedziałkiego

5. 2013– interpretacja piosenki - 2017 - zatrudniona jako prowadząca przedmiot „interpretacja piosenki” w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.

6.2017 – nadal - zatrudniona jako adiunkt na Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Współpraca jest nadal kontynuowana na zasadach umowy na czas nieokreślony.

4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późn. zm.)

Początek. Budująca różnorodność.

Pracę doktorską obroniłam w 2017 roku. Z radością konstatuje, że kolejne lata przyniosły mi wiele zawodowych wyzwań i otworzyły na nowe spotkania. Zawdzięczam to wspaniałym twórcom, dzięki którym ten czas był dla mnie niesamowicie rozwijający i intensywny.

Rozwój i poznanie są dla mnie najważniejszym kluczem w poszukiwaniu siebie. Zawodowe spełnienie - otwarciem na nieznanne.

Mam wielkie szczęście, że moja praca jest tak różnorodna, a intuicja aktorska nie pozwala stać w miejscu tylko poszukuje wciąż nowych rozwiązań. Odczuwam wielką radość i wdzięczność budując świat wielowymiarowy. Przestrzeń nasyconą kolorami ludzkich emocji, żywych i bardzo bliskich.

Skupię się na portretach kobiet, które miałam szansę zagrać na przestrzeni 2017-2023 roku. Wydają mi się ciekawą drogą, niejednoznaczną i zaskakującą. Dowodem dla siebie samej, że przekraczanie swoich granic, częste ryzyko i jego podejmowanie, stanowią ważny element mojej artystycznej podróży.

Daria - w spektaklu „Ironbound za torami za mostem” w reżyserii Grzegorza Chrapkiewicza w Teatrze Narodowym w Warszawie (2019),

Roma – w filmie Elizy Godlewskiej i Alana Ruczyńskiego „Tylko do świtu” Warszawskiej Szkoły Filmowej (2020)

Celina – w filmie Jacka Raginisa - Królikiewicza „Czas na pogodę” (2020). I wreszcie Alicja – w spektaklu „Alicji Kraina Czarów” w reżyserii Sławomira Narlocha w Teatrze Narodowym w Warszawie (2023).

Moje bohaterki - silne, zdeterminowane, dokonują wyborów nie do końca nieskazitelnych. Walczą o siebie, swój byt i bronią swoich najbliższych. Jako matki – Daria, Alicja, kobiety samotne i pozostawione - Celina, bezdomne - Roma. Zmagają się z przeciwnościami losu, walczą bo liczy się tylko przetrwanie. Ważnym odniesieniem i cechą wspólną w poszukiwaniu ich światów jest samotność i niemożność powrotu.

Dla Darii - emigrantki dom, Polska, przynależność - nie istnieje. Daria stawia wszystko na jednej szali, mimo porażek nigdy nie wróci na Śląsk. Wielokrotnie zadawałam sobie pytanie „dlaczego?” Czy wstyd, że ci się nie udało przepelnia cię tak bardzo, że nie jesteś w stanie przyznać się do błędu i powiedzieć „wracam”. Autorka M. Majok laureatka prestiżowej nagrody Pulitzera w dziedzinie dramatu (2018) w jednym z wywiadów powiedziała, że wzorowała się na swojej matce, ona stanowiła pierwowzór Darii. Majok miała 6 lat kiedy wyjechała z matką z Polski. Ta starała się jej zapewnić podstawowe warunki do życia. Moja bohaterka dokonuje wyborów, które nie zawsze są szlachetne, wybiera taką drogę bo chce normalnie żyć i przestać czuć się emigrantką.

Celina z filmu „Czas na pogodę” ucieka w alkohol i zapomnienie. Przypadkowe spotkanie drugiego człowieka w momencie dla niej krytycznym ma być pomostem i powrotem do normalności, wyrwaniem z trudnej i bolesnej przeszłości. Tak się jednak nie dzieje jej wybawca okazuje się oprawcą. Nadzieja - ślepym zaułkiem.

Zaproszenie do dyplomowego filmu Elizy Godlewskiej i Alana Ruczyńskiego przyjął od razu ponieważ rola Romy wydała mi się opowieścią uniwersalną a historia jej bezdomności uświadomiła mi, że nic nie jest nam dane na zawsze. Bezdomność Romy to był świadomy wybór. Decydując się na rozwód wiedziała, że straci wszystko. Była całkowicie zależna od męża, zatrudniona w jego firmie, mieszkająca w jego domu, podporządkowana i bezwolna. Ile trzeba mieć w sobie siły, determinacji żeby bezpowrotnie odejść, zamknąć za sobą jedno życie i wybrać siebie.

Dalekie sobie a jednak dziwnie podobne, jasne i spontaniczne, w działaniu silne i bezkompromisowe. Na ile osobne a wspólne. Może to mój świat nie pozwala mi budować i tworzyć postaci nie odnajdując w nich nadziei, nie poszukując takiej drogi ucieczki, która jest wolnością i wygraną. Moje bohaterki, ich zawikłane życiorysy nie pozwalają mi myśleć i tworzyć inaczej. Celina w ostatniej scenie filmu stoi na barierce balkonu i śpiewa swój wielki przebój, który zaprowadził ją na szczyt i na dno. Jej śpiew mimo zachrypniętego głosu, zniszczonej twarzy, łez niesie ze sobą jasność i siłę. Nadzieję, że może się jeszcze uda poskładać i uciszyć emocje. Zacząć raz jeszcze.

Ostatni kadr, w którym widzimy Romę. Poranek, promienie słońca padają na jej twarz, Roma uśmiecha się, idzie przed siebie, ku słońcu. Nastął nowy dzień.

Przystanek. Autobus nie przyjechał. Daria znowu czeka. Jest sama. Słyszy dźwięki harmonijki. Bierze swoją torbę - dobytek, teraźniejszość, odchodzi nucąc. Znowu zacznie od nowa.

Teatr. Spotkanie. Rozmowa.

Spektakl Alicji Kraina Czarów w reż. S.Narlocha jest moją ostatnią premierą teatralną, która miała miejsce 4 marca 2023 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Rola tytułowej Alicji stanowi dopełnienie moich artystycznych zmagania i poszukiwań. Jest jeszcze jednym portretem kobiecej siły i wyboru. Ostatnią rolą myślę, że po trosze złożoną z każdej poprzedniej.

Sławomira Narlocha nie znałam. Na pierwsze spotkanie szłam ciekawa człowieka i pierwszego wrażenia. Tych paru słów, które wymieniasz i wiesz czy ci z kimś po drodze. Byłam bardzo ciekawa co skłoniło go, żeby Alicja miała twarz dojrzałej kobiety i jakim kluczem chce tę historię opowiadać. Interesowało mnie, dlaczego wybrał ten tytuł i jak ważny jest dla niego. Był bardzo przygotowany, od razu przeszliśmy do rozmowy o mojej roli.

„Czytając Carrolla, zauważyłem, że wystarczy do tych tekstów „przyłożyć” jakiś temat, aby ujawniły się z nich – jak wyspy – fragmenty, które do tego konkretnego tematu pasują. Chyba na tym polega wyjątkowość tych opowieści: są niezwykle pojemne i mogą być otwierane różnymi kluczami. Bardzo ważny jest tutaj temat dzieciństwa, bycia dzieckiem – wyrósł z tego pomysł na opowieść o pamięci. Opowiadamy więc historię dorosłego Syna [w tej roli Cezary Kosiński], który mówi, że kiedy był chłopcem, jego mama Alicja [w tej roli Ewa Konstancja Bulhak] czytała mu książkę pt. Alicja w Krainie Czarów. Teraz, po kilkudziesięciu latach, Syn wraca wspomnieniami do swojego dzieciństwa. Razem z nim wyruszamy w tę podróż po przeszłości, wchodzimy do jego osobistego, bardzo intymnego świata.”¹

Matka, Mama, Alicja. O jej Krainie Czarów będziemy opowiadać. Przywoływać świat dzieciństwa, wracać do wspomnień, zaklinać czas. Pomysł reżysera spodobał mi się bardzo. Przede wszystkim dlatego, że wiedziałam, że będziemy opowiadać o rzeczach ważnych często trudnych do zaakceptowania - przemijanie, strata, brak.

Marzyliśmy żeby naszym odbiorcą była rodzina - dzieci i dorośli. Chciałam opowiadać czule, grając na najwrażliwszych strunach naszego aktorskiego instrumentu. Lubię łączyć przeróżne formy, nie boję się ryzykować, szukać nowych przestrzeni, kreować inaczej.

Praca nad Alicją była przede wszystkim spotkaniem z zespołem ludzi, którzy myślą i czują podobnie. To wielkie szczęście ponieważ oni są najistotniejsi. Ich zapal twórczy, różnorodność i wrażliwość.

¹ Na wyspach pamięci, rozmowa ze Sławomirem Narlochem, 13.02.2023

„Kiedy zaczynałem kombinować jak zrobić Alicję w krainie czarów na scenie siłą rzeczy musiałem wrócić do mojego dzieciństwa a dzieciństwo to mama. Najprostsze, podstawowe skojarzenia. W związku z tym od razu pojawił się pomysł żeby Alicja była mamą, osobą która w dzieciństwie ma dostęp do wszystkich czarów, magii, niecodziennych opowieści, Jest tą osobą, która czyta bajki. Ma tajemnicze moce, klucze do światów zupełnie magicznych i niecodziennych. Dlatego bardzo szybko pojawił się pomysł żeby Alicja była dorosłą kobietą jeżeli chce opowiadać o dzieciństwie.”²

Pierwszy akt to powrót do dzieciństwa, domu bezpiecznego i wolnego od smutku. Wypełnionego ciepłem i beztroską, wspólną radością, wyobraźnią.

Wystarczą dwa krzesła a na nich koc. Trochę światła, książka i Mama.

Mama czyta najlepiej. Potrafi zagrać wszystko. Umie zmieniać barwę głosu, zniekształcać go. Jest chropowaty, groźny, dziki, śpiewny, czarujący - wspaniały - każdy. Mama umie być kim chce, stworzy każdą sytuację, poradzi sobie ze wszystkim... prawie ze wszystkim. Wobec choroby staje się bezsilna, ale żyje do końca chwytając każdą chwilę. Chce zostawić po sobie jak największe dobro. Niepodobne do niczego, najwspanialsze. Nic nie będzie już takie samo. Odejścia zostawiają w nas z pustką i ból. Wspólne spotkania, chwile. Wspomnienia.

Alicji Kraina Czarów to spektakl o przemijaniu, nieuchronności czasu, sile wspomnień, która może kształtować nas i prowadzić ku spełnieniu. Czas. Czy chociaż w małym stopniu jesteśmy w stanie go powstrzymać? Jest nieustanny, trwały i nieznośny. Wobec niego jesteśmy bezsilni i mali. Jak zatrzymać te chwile, do których wracalibyśmy zawsze? Jak pielęgnować w sobie wspomnienia? Powracać do nich, nie dać zapomnieć, nie dać wymazać.

Zamykam oczy... i... wracam...

Czas .Nadzieja. Los.

Wystarczy zapach maminej szarlotki. Kroki na klatce schodowej – powracającej, twojej, jedynej. Te dźwięki dochodzące z kuchni, kiedy się krzątała i ogarniała wszystko co nieogarnięte. Uśmiech i jej spokój, bezpieczeństwo. Przy niej zawsze wiedziałeś, że dasz radę, pokonasz wszystkie dwóje i lęki. Co roku te same bombki na choince, wycinane przez nas, ale też takie, które świeciły kiedy jeszcze nas nie było. Betlejemska gwiazda z Syberii - znak wygnania, bolesnej historii twoich przodków, kiedy jedynym marzeniem jest powrót do domu - Ojczyzny. Dom - rodzina, razem, bezpiecznie. Zapach zapiekanki z pieczarkami na maszynce z NRD, niedzielny obiad, rodzinny śmiech, kiedy wszyscy są przy stole i niczego więcej nie potrzeba. Wokół jest jasno i bezpiecznie.

² Fragment wywiadu ze Sławomirem Narlochem, 15.05.2023

Co powoduje, że chcemy wracać do tych chwil, miejsc, ludzi, których z nami już nie ma?
Jak ocalić to co najbardziej ulotne, pielęgnować i chronić przed zapomnieniem?

*Jak zatrzymać tę chwilę jesienną
plamę słońca na słot długim paśmie
te ostatnie motyle przede mną
na tej róży ostatniej, co gaśnie?*

*Jak? Jak?
Jak zatrzymać chwilę tę?
Jak jej nie dać odejść w mgłę?
Jak jej nie dać odejść w mgłę?
W mgłę?*

*Jak zatrzymać ten zegar w pół kroku
co mu jest cichym świerszcz sekundnikiem?
Jak zatrzymać ten pośpiech obłoków
i ten wyraz twych oczu, nim zniknie?*

*Jak? Jak?
Jak zatrzymać wszystko to?
Nie dać, żeby zaszło mgłą
nie dać, żeby zaszło mgłą
mgłą?*

*Jak zapobiec odejściu tej chwili
która z odejść się składa aż tylu?
Chyba tylko tę furtkę uchylić
I przez furtkę tę odejść z tą chwilą*

*Tak, tak
wraz z jesienną chwilą tą
odejść, zasnuć siebie mgłą
odejść, zasnuć siebie mgłą
mgłą.*

„Jak zatrzymać tę chwilę” Jeremi Przybora

Niebagatelną część spektaklu stanowią utwory muzyczne napisane przez Sławomira Narlocha i Jakuba Gawlika. Przez cały spektakl towarzyszy nam ośmioosobowa Orkiestra Kapeluszników. Muzyka buduje sceny i świat. Dla mnie niejednokrotnie była wskazówką do grania. Dyktowała zachowania Alicji i jej stan. Określała emocje, uczucia i moment, w którym się znajduję.

W pierwszym akcie jest pełna energii, wigoru, daje możliwość budowania przeróżnych światów, dyktowanych nam przez naszą wyobraźnię. Niesamowity taneczny korowód na czele z Królową i Królem Kier, toń wodnej przestrzeni dokąd prowadzi nas Gryf na spotkanie z Niby Żółwiem. Mamina kołysanka, przy której znikają wszystkie wyobrażone przestrzenie, a w głowie zostaje jedynie obraz rodzinnego domu, wspomnienie westchnienia, oddechu, ciepła matczynej dłoni.

Piosenka w spektaklu zawsze miała dla mnie znaczenie szczególne. Jest wskazówką i podpowiedzią. Umiejętnie użyta staje się lamentem lub nadzieją. Łączy światy. Nie boi się mówić o rzeczach trudnych, skrywanych emocjach, bólu i ciszy. Wielokrotnie stanowi dopełnienie scen jest ich kulminacją.

Kiedy dostałam partyturę i całą muzykę wykorzystaną w spektaklu wielokrotnie wsłuchiwałam się w nią. Wyobrażałam sobie nas, oddawałam się jej czekając gdzie mnie zaprowadzi. Majestatyczne partie chóru, wielkość zespołowego śpiewu dawały poczucie siły i porządku, czasu i jego potęgi. Twojej małości wobec rzeczy, na które nie masz wpływu.

Panie Czasie bądź laskawy

Mamy tutaj ważne sprawy...

A Czas nas nie słucha i nawet góry toczy powoli

Robakiem deszczu, śniegu, wiatru,

Nienasyconym, nienasyconym

„Laskawy” Sławomir Narloch

Miarowe uderzenia w bębny, szum przesuwanych platform, gwizd czajnika, pauzy i kompletna cisza. To fragment sceny, w której Alicja dowiaduje się, że jest chora.

Dźwięki wywoływały u mnie skojarzenia. Pustka, bezsilność, przeznaczenie. Czas, który dla Alicji stanął w miejscu.

Moja ostatnia scena w tym spektaklu to spotkanie Alicji z Panem Gąsienicą. Przewrócony zegar, jesienne liście, miarowe poruszanie miechem akordeonu, prawie bezdźwięczne. Wsłuchujesz się w tę miarowość i oddychasz wraz z nią. To oddech, ciężki, trudny, ale w swojej jednostajności pogodzony. Wiedziałam, że to będzie spotkanie ze śmiercią, która przyjdzie i spokojnie czeka. Zabierze... Myślę, że pomysł

użycia akordeonu zbudował nam scenę, dla nas było jasne, że ta rozmowa jest ostatnią. Jest na granicy światów. Światów, które zdają się łączyć w tle z miarowością i rytmem, po to by ostatecznie zatrzeć granicę ciągłym, jednostajnym dźwiękiem szpitalnej aparatury. Serce przestaje bić.

-Kim pan jest?

-Ja jestem gąsienicą. A Ty? Kimże ty jesteś?

-Ja? Ja proszę pana nie wiem kim w tej chwili jestem. To znaczy wiem kim byłam budząc się dziś rano, ale od tamtego czasu musiałam się przemienić parę razy.

-Powiedz co masz na myśli. Co myślisz o sobie?

-Boję się, że nie mogę powiedzieć co myślę o sobie gdyż nie jestem sobą jak pan widzi.

-Nie widzę.

-Obawiam się, że nie mogę wyłożyć tego jaśniej. Po pierwsze sama nie mogę tego pojąć a po drugie posiadanie tylu różnych rozmiarów w ciągu jednego dnia jest naprawdę bardzo kłopotliwe. Wie pan.

-Nie wiem.

-Odkryje pan to pewnego dnia gdy przemieni się w poczwarkę a później w motyla, sądzę, że wyda się to panu zdumiewające.

-Ani trochę.

-Może pana uczucia bywają inne. Ja wiem tylko tyle, że mnie wydałoby się to zdumiewające, gdybym teraz potrafiła zmienić się w poczwarkę a później w motyla, gdybym tylko potrafiła to to było by zdumiewające.

-Myślisz, że bardzo się zmieniłaś?

-Boję się, że tak proszę pana, nie umiem już pamiętać rzeczy, które kiedyś umiałam o i nie potrafię nawet przez 10 minut być tak samo wysoka.

-Czy jesteś zadowolona ze swojego wzrostu?

-Nie zależy mi specjalnie na żadnym wzroście tylko nie przyjemnie jest tak ciągle się zmieniać. Wie pan?

-Nie wiem. A jaki wzrost by Ci najbardziej odpowiadał?

-Chciałabym być trochę większą. Trzy cale to taki marny wzrost.

-Ja mam dokładnie trzy cale. To bardzo dobry wzrost.

-Ale ja nie przywykłam do niego. Nie zdążyłam przywyknąć do mojego wzrostu, nie zdążyłam...³

... dźwięk aparatury, ciągły, serce stanęło, nie zdążyłam...

³ „Alicji Kraina Czarów” AKT II, scena 6

Mama Alicja czytała synkowi Alicję ... Jest więc, w jego pamięci Alicją Carolla. Bohaterką przygód, nieustraszoną podróżniczką, mamą, z którą można wszystko, której wyobraźnia kreuje najpiękniejsze światy, bez której nic nie będzie już takie samo.

„Dzieciństwo dla mnie jest czasem zupełnej spontaniczności

*Kiedyś sobie pomyślałem, że dzieciństwo jest wszystkim tym co nie jest dorosłe, bo wydaje mi się, że jest takim okresem w życiu gdzie my sami potrafimy zdecydować kiedy się kończy. Nie kończy się wtedy kiedy zaczynamy dojrzewać może z nami zostać i trwać długo. Zwykle kojarzy się z dobrymi rzeczami a słowo dorosłość złymi, ciężkimi. To jest bardzo ciekawe, że te dwa słowa są właściwie swoimi przeciwieństwami”.*⁴

To co nienazwane...

Dom. Mój początek i to co zostało mi dane. Wszystko co mam zawdzięczam moim Rodzicom i domowi. Wartościom, które od nich otrzymałam. Siłę zbudowanej na miłości i akceptacji.

Od pierwszych prób czytanych wiedziałam, że to będzie trudny powrót.

Czułam, że opowiadając o Mojej Alicji podświadomie myślę o Mojej Mamie Zofii Bułhakowej, która zmarła na raka kiedy byłam na drugim roku studiów. Na koniec pierwszego aktu tytułowa Alicja dowiaduje się, że jest chora i niedługo umrze. Z próby na próbę docierało do mnie co raz głębiej i dotykało mnie przeświadczenie, że to musi być opowieść o mojej matce, mojej miłości do niej, moim pożegnaniu i uczuciu braku. Co czuła wiedząc, że choroba niszczy ją i nie ma się na nią wpływu. Jak radziła sobie ze sobą czy miała nadzieję, czy wszystko zawierzała Bogu. Do końca próbowała być silna i nie poddawała się, chciała ocalić nasze dzieciństwo i dorastanie, odejść najprościej i najciszej. Ochronić nas przed bólem i zostawić z najwspanialszym wspomnieniem.

Kiedy usłyszałam piosenkę „Worek”, szukałam w niej zgody na odejście i wyciszenia. Kuba Gawlik skomponował do tej pieśni wspaniałe tango, które samo w sobie stanowiło kontrapunkt i było zaprzeczeniem wewnętrznego buntu Alicji. Jakby istniała szansa na zgodę a z drugiej strony rozmowa z losem, że może jednak jakoś się dogadamy. Ta piosenka jest dla mnie hymnem i wsparciem dla wszystkich chorych, którzy każdego dnia walczą o następny dzień. Pełna szacunku i pokory, wobec ich cierpienia i piekielnej siły, która trzyma ich przy życiu. Bo za wszelką cenę chcą żyć. Podczas każdego spektaklu myśląc o mojej matce, staram się przejść Jej drogę wierząc i mając nadzieję, że pogodzenie może stać się uwolnieniem, a tam gdzieś czeka na nas nowe, inne, nieznanne. Już bez bólu, cierpienia, świadomości, że odchodzisz co raz widoczniej bo choroba postępuje szybko i bezlitośnie.

⁴ Fragment wywiadu ze Sławomirem Narlochem, 15.05.2023

Mruczenia , księżycy, poranków i mgły

chcę więcej, chcę jeszcze

Łażenia na przełaj przez pola i bzy

chcę więcej, chcę jeszcze

Biegnie niteczka z dołu do góry

Ciało to worek uszyty ze skóry

Ciało to worek uszyty z ciepłej skóry

Na marzenia i niespełnienia

na kochanie do zatracenia

na słów ławice czułych

na głód na śpiew

na wstyd na śmiech

ciało to worek uszyty ze skóry

ciało to worek uszyty ze skóry

Gadania do rana ptaków i traw

chcę więcej , chcę jeszcze

Sparzonych upałem łopatek i warg

chcę więcej , chcę jeszcze

Kryją go suknie i garnitury

Ciało to worek uszyty ze skóry

ciało to worek uszyty z ciepłej skóry

Na marzenia i niespełnienia

na kochanie do zatracenia

na słów ławice czułych

*na głód na śpiew
na wstyd na śmiech ciało to worek uszyty ze skóry
ciało to worek uszyty ze skóry
Jeśli potrzeba głębiej pod żebra
serce sobie przesunę
i zrobię miejsce
na trochę więcej
i jeszcze i jeszcze i jeszcze
i jeszcze i jeszcze więcej*

„Worek” Sławomir Narloch

Niesamowite jak bardzo powiązani jesteśmy ze sobą, jak wielkie znaczenie ma twoja przeszłość i jak nie wiele trzeba, żeby tam wrócić. Myślisz, że wszystko jest ułożone, minęło tyle lat, a wystarczy przytulenie, ciepły uśmiech i znowu jest - Mama. Czujesz Ją tuż obok.

Bywały takie próby, że nie byłam w stanie zaśpiewać kołysanki, którą śpiewam mojemu synkowi. Coraz częściej prowadziliśmy rozmowy o naszych przeżyciach związanych z odchodzeniem najbliższych. Otwieraliśmy się na siebie, nie bojąc łez i wzruszeń. Rozmawialiśmy o śmierci i jej osławianiu. Powrocie do rzeczywistości kiedy cierpisz i nie umiesz wypełnić pustki po stracie ukochanej osoby. Okazało się, że temat czasu i przemijania był bliski każdemu z nas. Każdy miał za sobą swoje doświadczenia a temat jest tak głęboki, że brakuje czasu żeby opowiedzieć i dotknąć wszystkiego.

Moje bycie w tym spektaklu to dwa światy. To stworzyło się samoistnie. Czasem zdarza się, że stojąc na scenie czujesz, że to rozwiązanie jest właściwe i nie masz żadnych wątpliwości. Odchodzenie Alicji- drugi akt przedstawienia, to była próba pogodzenia.

Scena po scenie wchodziłam do lasu nie pamięci by przypomnieć sobie te najpiękniejsze chwile, zatrzymać się i cieszyć momentem, który jest.

Alicja. Tworzenie tej roli było zaskakujące i szokujące.

Pierwszy raz świat stwarzany był dla mnie tak dotkliwy i bliski. Wspomnienia wracały a łzy same płynęły po twarzy. Słowa nie były w stanie paść bo gardło zaciskało się z emocji tak silnych a my trwaliśmy w tym zawieszeniu. Praca nad tą rolą jest swoistą kwintesencją wszystkiego co spotkało mnie zanim dotarłam do „dziś”. Mam na myśli moje straty i zwycięstwa. Radości i mniej jasne chwile w moim życiu prywatnym i zawodowym. Rzeczy, które budowały przez lata moją świadomość aktorską i przede

wszystkim przeświadczenie, że jako aktorka dane jest mi mówić o rzeczach ważnych, dotykać, koić, przypominać, dawać chwile wytchnienia. Czasem powracać do rozmów i spotkań nie dokończonych lub zbyt wcześnie nam odebranych.

Moja twarz

jak dziś widzisz mnie

Moja twarz dobrze w niej czy nie

Czy wyspana

Czy zadbana

Czy ogólnie dobrze jest

A gdyby tak gdyby tak

zmienić kształt...?

Nosa

żeby był z ukosa

trochę grubszy i cieńszy

nie za długi nie krótki

taki mały , maleńki

taki bardzo ładniutki

taki piękny noseczek, nosek

nosuś, nochalek

śliczny wcale nie kulfon

ach uroczy brzydalek

Moja twarz jak dziś

widzisz mnie

Moja twarz

nie chyba nie jest źle

Moja twarz pełna

znaków zapytania

dolin łez, zmarszczek śmiechu

piegów i nie kochania

Mapa mojego dzisiaj

mapa mojego teraz

Moja

„Moja twarz”, Ewa Konstancja Bulhak

Dziś wiem, że bez tej całej mapy moich wzlotów i upadków byłabym uboższa a moje bycie na scenie mniej dotkliwe i poruszające. To wielka siła i nagroda . Dawać i dzielić się. Odbierać widzowi chwile smutku, powodować by choć na moment zapomniał o tym co go boli. Dawać uśmiech i nadzieję. Szukam zawsze dialogu, poznania drugiego. Nie jesteś sam, spójrz dookoła, tacy sami, z takim samym bolącym sercem jak twoje.

Zdarzają się spektakle - spotkania, przy których masz wrażenie dotykania drugiego człowieka. Emocjonalnego połączenia między światem, który rozgrywa się na scenie a widzem. Najpiękniejsze jest dla mnie to niedopowiedzenie, taka cisza, gdy słyszysz tylko bicie serc i wspólny oddech. Gdy widz odczuwa razem z tobą chce podążać za twoją myślą i czuciem..

Mam 52 lata, szczęśliwie jestem matką dwóch dojrzewających córek. To jest moje osiągnięcie życiowe, moje szczęście. Każdy kształtuje swoje życie jak najpiękniej umie, dzień po dniu dziękuję, że w życiu robię to co kocham, a mój zawód jest moją wielką pasją. Dlaczego o tym piszę? Otóż uważam, że ta pasja jest kluczem do życia, kluczem do bycia matką, aktorką, człowiekiem.

Alicji Kraina Czarów to spektakl o miłości do istnienia, o znajdowaniu radości i spełnienia w byciu razem. Mimo bólu i cierpienia. Jest wołaniem o zauważenie drugiego.

„Żyjemy w takich czasach ”presji” , cały czas musimy się rozwijać, próbujemy się napełnić, bardzo często zapominamy, że my dużo mamy i bardzo często jest to zagłuszanie tego co mamy. Alicja jest takim przedstawieniem, żeby w ten głęb siebie zajrzeć, czasami to nie jest łatwe, często nie jest to tylko podróż do bez troski. To spektakl, który zachęca do uważności na siebie. Podróży do dzieciństwa, intymnej wycieczki, którą każdy z nas może sobie zafundować i nie ma tam wstępu nikt oprócz nas. Jako dziecko widzimy świat zupełnie inaczej, nieracjonalnie.”⁵

„Alicji Kraina Czarów” to spektakl o budowaniu dobra i kształtowaniu go. Jest poświęceniem chwili - uważnym przyglądaniem, dostrzeganiem innego, budowaniem relacji człowiek- człowiek, matka-dziecko, dom- dzieciństwo. Myślę, że gram w przedstawieniu, które oczyszcza. Przywołując w pamięci rozmowy niedokończone, kłótnie w pół przerwane, zachowania po których wstyd i smutek, że coś się skończyło, urwało bo byliśmy zbyt dumni i za głupi.., Może więc uda się jeszcze raz powrócić i odbudować. Usiąść przy jednym stole bez pretensji i złych emocji spróbować na nowo.

⁵ Fragment wywiadu ze Sławomirem Narlochem, 15.05.2023

Wzruszenia, śmiechy, pytania, rozmowy, wspólny czas będą nam zapamiętane, Jeśli mamy go zatrzymać, to chyba tylko tak. Wracając i pielęgnując świąty innych.

„Nie wszystko w życiu jesteśmy w stanie zrozumieć przez umysł, matematycznie- logiką. Zdarzają się sytuację, które są niewytłumaczalne. I sztuka pozwala do takich sytuacji przygotowywać. Uczy tego, że drugi człowiek na ten sam temat może myśleć coś zupełnie innego.

Zdania każdego z nas są równoważne , nie ma lepszych i gorszych. Widzimy jakiś obraz i to uruchamia w kimś zupełnie różne rzeczy.

Sztuka uczy tego , że się różnimy i ten drugi, człowiek z innym zdaniem też jest ciekawy i mnie interesuje. Różnorodność uczy , że nie jesteśmy sami ,każdy myśli inaczej i właśnie przez to nie jest sam. To jest coś niezwykle istotnego , że ma to prawo myśleć inaczej.”⁶

Zakończenie.

Uczyć teatrem czyli”...ratujmy wrażliwość młodego człowieka...”

Jako aktorka, wykładowczyni, reżyserka mam za sobą wiele spotkań z młodymi ludźmi- dziećmi i młodzieżą. Moją pracą a później rozmowę z nimi zawsze traktowałam poważnie. Miałam wielkie szczęście pracować z wielkimi twórcami Teatru Polskiego . Ludźmi, którzy kształtowali mnie przez lata, ucząc gustu, jakości, odrzucając bylejakość i niewiedzę.

„ Alicji Kraina Czarów” jest kolejną pozycją na mapie moich spotkań z Teatrem Młodego Widza.

Zaczęło się od Bajki Symfonicznej „ Pchła Szachrajka” skomponowanej przez Macieja Małeckiego dla Polskiego Radia w 2002 roku. Reżyserowanej przez A. Seniuk i granej w Studio im. W.Lutosławskiego .

Później przyszła fascynacja słuchowiskami dla dzieci powstałymi w latach siedemdziesiątych z cyklu Polskie Radio Dzieciom, z których najważniejszym było „Lato Muminków” baśń muzyczna dla dzieci będąca adaptacją książki fińskiej pisarki T.Jansson z muzyką Tadeusza Woźniaka.

Zaowocowało to moją samodzielną płytą dla dzieci pt. „Bambukalambu”, na której znalazło się wiele utworów z tego przedstawienia.

⁶ Fragment wywiadu ze Sławomirem Narlochem, 15.05.2023

Byłam inicjatorką pomysłu i stworzenia spektaklu dla dzieci, którego kanwą stanowiły piosenki z tej płyty łączone z wierszami dla dzieci Jana Brzechwy.

W roku 2010 powstał spektakl „Zielone Zoo” W warszawskim Och Teatrze, którego patronem była Fundacja cała Polska Czyta Dzieciom.

W 2014 roku odbyła się premiera „Pchły Szachrajki” w Teatrze Narodowym w Warszawie, grana jest do dziś.

Napewno wpływ na moje zainteresowanie teatrem dla dzieci miała moja sytuacja życiowa, byłam już matką dwóch córek i bardzo zależało mi żeby mieć wpływ na ich kształtowanie. Zachęcać do czytania, słuchać dobrej muzyki przez co mieć wpływ na późniejszy ich gust i wybory.

Wielokrotnie wracałam do radia, słuchowisk, głosu i jakości słowa.

Obserwując córki i młodą widownię często docierało do mnie jak duży mogę mieć wpływ na ich rozwój. Stawiając poprzeczkę wysoko, zmuszając do myślenia, traktując dziecko partnersko, wspólnie rozwiązując zawiłe zagadki, prowadząc rozmowę.

Młody widz jest wyrafinowany, szczególnie .Bardzo nie lubię gdy próbuje się z nim rozmawiać inaczej. Spłaszczając przekaz, umniejszając jego rolę jako odbiorcy. Mamy olbrzymie możliwości i powinniśmy starać się przez formę sztuki docierać do młodego odbiorcy, kształtować jego gust i wrażliwość. Otwierać na słowo i dźwięk. Uruchamiać wyobraźnię. Takiego dialogu szukam. Traktuję dzieci jak dorosłych i tak dla nich gram.

Z okazji Setnej rocznicy urodzin J. Wasowskiego zostałam zaproszona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego do wyreżyserowania widowiska telewizyjnego „Miasteczko Harmider” z muzyką J. Wasowskiego wg mojego scenariusza i G. Małeckiego. Prapremiera odbyła się 30 maja 2013 roku.

Miasteczko Harmider to wymarzone miejsce dla dzieci, które mimo wszechogarniającej techniki i zalewu internetowej papki chcą podążać za historią *Lisa Witalisa*, *Czerwonego Kapturka* czy *Pana Tralalińskiego*. Wyposażeni w poczucie humoru, ciekawość i chęć do zabawy. Gotowi aby odnaleźć nieznanego osobnika, który w bajkach miesza.

„Często występujemy z alarmami

w sprawie zatrutego powietrza,

zanieczyszczonej wody, marnowaniu drzew.

Myślę, że warto byłoby ogłosić apel

w sprawie ratowania wrażliwości

młodego człowieka..

I tu będę trochę przekorny –

*-powszechnie uważa się ,ze rodzina
ma najwięcej do powiedzenia
w sprawach wychowania dziecka-
-a ja uważam, że nauka wrażliwości estetycznej
- to sprawa szkoły .
Spróbowałem kiedyś zdefiniować pojęcie sztuki.
I stwierdziłem , że sztuką jest wszystko to
bez czego można się w życiu obejść.
Można, ale co to za ubogie życie.
Niechże szkoła zacznie uczulać swych wychowanków
na sztukę, słowo mówione i pisane, plastykę
i muzykę, aby wartości te stały się człowiekowi
niezbędne do życia. ”⁷*

Jakiś czas temu Fundacja Dominiki Kulczyk zwróciła się do mnie z propozycją napisania piosenek dla dzieci. Całość powiązana była z programem „Efekt Domina. Materiały dla nauczycieli 3-6 lat, 6-9 lat — edycja 2018”. Cykl ten został objęty honorowym patronatem rzecznika Praw Obywatelskich dr. Adama Bodnara. Scenariusze bajek i piosenki poświęcone były wybranym wartościom, które pozwalają tworzyć pozytywne relacje między ludźmi. Oparte na wzajemnym szacunku i poszanowaniu drugiego człowieka. Otwartości na różne poglądy i przekonania. Zachęcały do wspólnego poznawania i podejmowania często trudnych tematów. Oswajania z różnorodnością otaczającej rzeczywistości. Dzieci chcą poznawać i rozumieć. Od najmłodszych lat trzeba ich uświadamiać i uczyć nazywać emocje. Taka praca nad sobą i dalszy rozwój może pomóc zapobiec późniejszym problemom .

„Pierwsze kroki w świecie uczuć.

Radość, wstyd, wdzięczność, strach, rozczarowanie, miłość, osamotnienie, nostalgia czy irytacja- to uczucia, które łączą wszystkich ludzi niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania czy koloru skóry.Za ich pomocą wkraczamy w świat relacji, najpierw z rodzicami , rodzeństwem i rówieśnikami, później z całym otoczeniem....

Odwaga, otwartość na innych , szacunek dla różnic, szukanie porozumienia, potrzeba niesienia pomocy czy odpowiedzialne przywództwo- to nie tylko wielkie słowa, ale przede wszystkim postawy, których kształtowanie już u najmłodszych członków naszego

⁷ Jerzy Wasowski - wypowiedź kompozytora z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w 1979 r.

społeczeństwa jest naszym wspólnym obowiązkiem. Szczególną tutaj rolę do odegrania mają nauczyciele.”⁸

*Mądra góro , mija czas
wciąż się pytam ciebie jak
mam zrozumieć czasu bieg
świat co szybko zmienia się
a są tacy co im źle
wciąż są tacy co im źle
Mądra góro, powiedz mi
czy nadejdą takie dni
każdy człowiek miejsce swe
znajdzie wreszcie wierząc, że
wszystko dobrze skończy się
to co złe to skończy się
Mądra góro, powiedz ,że
to niedługo spełni się
Nie mam tylu lat co ty
Ty miliony liczysz dni
ja zaledwie kilka lat
lecz spróbuję zmienić świat
w lepszy świat, lepszy świat*

„Góra”, Ewa Konstancja Bulhak

⁸ Dominika Kulczyk

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

1.2019 – udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Dyplomów i Egzaminów Muzycznych w Toruniu „Przygrywka” z egzaminem muzycznym „Ćwiczenia z Hemara” reż. Ewa Konstancja Bułhak

2.2022 – udział w 40 Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi ze spektaklem „Blżej chmur. Zaraz spadam.” reż. Ewa Konstancja Bułhak

3.2022 - udział w Krakow Film Festiwal z filmem „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)

4.2022 – udział w międzynarodowym festiwalu Prix Europa w Berlinie ze słuchowiskiem „Pozwól, że Ci opowiem” Marty Rebdy, reż. Waldemar Modestowicz

5.2022 - udział w Festiwalu Młodzi i Film z filmem „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)

6.2022 – udział w międzynarodowym festiwalu Phonurgia Nova Awards ze słuchowiskiem „Pozwól, że Ci opowiem” Marty Rebdy, reż. Waldemar Modestowicz

7.2022 – udział w międzynarodowym festiwalu filmów krótkometrażowych Cinemaforum z filmem „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)

8.2022 - udział w 47 Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)

9.2022 - udział w 47 Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni z filmem „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)

10.2022 – udział w WAMA Film Festiwal z filmem „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)

11.26 listopada 2022, „Koncert na Szachrajki” czyli Anna Seniuk i Ewa Konstancja Bułhak. Przy fortepianie Bogdan Hołownia. Kulturhaus ODEON w Bruggu,

- 12.14 października 2023 udział w festiwalu „Kamera Akcja!” w Łodzi – z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 13.25 listopada 2023, Recital „Ulepiły mnie zdolne anioły” ze specjalnym udziałem Anny Seniuk. Przy fortepianie Jacek Kita, Kulturhaus ODEON w Bruggu.
- 14.2023 – udział w BBC Audio Drama Awards ze słuchowiskiem „Pozwól, że Ci opowiem” Marty Rebby, reż. Waldemar Modestowicz
- 15.2023 - udział w International New York Film Festival „Diamond Globe Awards” z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 16.2023 - udział w konkursie New York Movie Awards, June Monthly Edition z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 17.2023 - udział w festiwalu „Dwa brzegi” z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 18.2023 - udział w Brandenburg International Film Festival z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 19.2023 - udział w Logcinema Theater For Film Festival w Buenos Aires z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 20.2023 - udział w Rome Outcast Independent Film Award z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 21.2023 - udział w 56th Annual Worldfest-Houston International Film Festival z filmem „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 22.2023 – udział w Sao Paulo Film Festival z filmem „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

1.1996 – Nagroda im. Arnolda Szyfmana

- 2.1996 – III Nagroda na XVII Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu
- 3.Srebrny Krzyż Zasługi nadany 22 sierpnia 2005 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
- 4.2010 – Feliks Warszawski w kategorii: pierwszoplanowa rola żeńska za rolę Gilety w spektaklu "Księżniczka na opak wywrócona" w reżyserii Jana Englerta w Teatrze Narodowym w Warszawie
- 5.2012 – Nagroda aktorska za rolę kobietą w słuchowisku radiowym za rolę Olgi w słuchowisku "Obłomow" na Festiwalu "Dwa Teatry" w Sopocie
- 6.2015 - Złoty Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
- 7.2016 - Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
- 8.2019 – 1 miejsce na Ogólnopolskim Przeglądzie Dyplomów i Egzaminów Muzycznych w Toruniu „Przygrywka” za spektakl muzyczny „Ćwiczenia z Hemara” reż. Ewa Konstancja Bułhak
- 9.2022 - Nagroda im. Jana Machulskiego w kategorii: Najlepsza aktorka za rolę Romy w filmie „Aż do świtu”
- 10.2022 - Wyróżnienie na 40 Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi dla spektaklu „Blżej chmur. Zaraz spadam.” reż. Ewa Konstancja Bułhak
- 11.2023 – Laureat Programu „Perły Nauki” ze spektaklem „W.a.s.o.w.s.k.i. FOTOPLASTYKON” reż. Ewa Konstancja Bułhak
- 12.2023 – Nagroda dla najlepszego niskobudżetowego filmu fabularnego na Author’s International Film Festival w Guadalajara w Meksyku dla „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 13.2023 – Nagroda Best Actress in Feature Film na 15th World Music Independent Film Festival

- 14.2023 – II nagroda na festiwalu Jeremiego Przybory „Stacja Kutno” dla zespołu „W.a.s.o.w.s.k.i. FOTOPLASTYKON” reż. Ewa Konstancja Bułhak
- 15.2023 - Nagroda BBC Best European Audio Drama Awards za słuchowisko „Pozwól, że Ci opowiem” Marty Rebby, reż. Waldemar Modestowicz
- 16.2023 – Silver Award Best Actress na New York Movie Awards, June Monthly Edition za rolę w filmie „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis
- 17.2023 - Nagroda Best Feature Film na Berlin Indie Film Festiwal w dla filmu „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 18.2023 – Nagroda Best Narrative Feature na Brandenburg International Film Festiwal dla filmu „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 19.2023 – Nagroda Best Feature Film na Rome Outcast Independent Film Award za film „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 20.2023 – Gold Remi Award in the „Features Low Budget” na 56th Annual Worldfest-Houston International Film Festiwal za film „Czas na pogodę” reż. Jacek Raginis, (główna rola – Ewa Konstancja Bułhak)
- 21.2023 – Nagroda Best Actress na Sao Paulo Film Festiwal za rolę w filmie „Tylko do świtu” reż. Eliza Godlewska, Alan Ruczyński
7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

.....

(podpis wnioskodawcy)